

„KRAJOBRAZY KSIĘŻYCOWE”

Pod takim tytułem „Słowo Ludu” zamieściła 3 kwietnia br. artykuł T. Barto-sza. Zwraca on uwagę na ciekawą dwoistość rejonu kieleckiego: z jednej strony skupiska wartościowych surowców mineralnych powodujące nieustannie zwiększanie liczby zakładów wydobywczo-przetwórczych, z drugiej — propagowanie walorów turystyczno-wypoczynkowych tej ziemi, ściągającej już dziś milionowe rzesze wczasowiczów i turystów.

Jak pogodzić te dwie sprawy?

„Chyba tylko tak: — odpowiada autor — zachować równowagę dla ekonomicznej i społecznie prawidłowej eksploatacji obu wymienionych tu walorów. To jednak... jest niezmiernie trudne. Przemysł zawsze wyprzedza turystykę, ochronę przyrody, jest bogatszy, bardziej agresywny”.

I komentarz: „Na terenie kieleckiego rejonu turystyczno-wypoczynkowego znajduje się w tej chwili 60 zakładów, wydobywających rocznie przeciętnie 8,5 mln ton użytecznych kopalin”... Dozorują one ziemię, drążą cenną świętokrzyską skałę, kurzą, dymią, zanieczyszczają powietrze, niszczą lasy, zielen, roślinność”...

Rejonizacja? Tak, ale... „rejonu dopuszczalnej koncentracji przemysłu uciążliwego pozostawiają wokół siebie i za sobą prawdziwe księżycowe krajobrazy w postaci całych połaci pokrytych grubymi warstwami pyłu, starych wyrobisk itp.”

„Kolizje między przemysłem „białego zagłębia” a ochroną walorów przyrodniczych, ochroną naturalnego otoczenia człowieka, już są. Ale musimy jednocześnie robić wszystko, aby je łagodzić, odnawiać tereny po przemyśle, na nowo uprawiać zniszczony przez przemysł krajobraz, rozwijać już istniejące przyrodnicze mikro-rejony świątecznego wypoczynku... Aby pięknych świętokrzyskich krajobrazów nie zamienić w krajobrazy księżycowe”...